Kasia Popowska - Dryfy (2017)



01. Dryfy - 03:32 02. Tyle tu mam - 03:10 03. Wiatraki - 03:36 04. Plaster - 03:30 05. Nie boję się - 03:13 06. Na zmianę - 03:31 07. Szablonowy stan - 03:18 08. Za późno - 04:05 09. Skacz - 03:21 10. Lont - 03:25 11. Lustro - 03:31 12. Nim ktoś tu zapuka - 02:41

Dryfy – to drugi album Kasi Popowskiej. Album wydany nakładem Universal Music Polska, który ukazał się 20 stycznia bieżącego roku. Artystka w swojej dość krótkiej karierze zdążyła już dorobić się kilku nagród: w 2015 roku w Opolu wygrała „Super Premiere – Super Expressu" oraz zdobyła nagrodę fotoreporterów i dziennikarzy. Sięgając pamięcią, jej kawałki z debiutanckiej płyty były grane w rozgłośniach radiowych aż do zmęczenia. Do dziś możemy usłyszeć jej utwory w radio, ale na szczęście rozgłośnie zaczynają doceniać także jej najnowsze aranżacje.

Każdy artysta po debiucie ma jedno z największych wyzwań w swoim życiu muzycznym, otóż nagrać płytę lepszą i bardziej wyrazistą. Nie wiem czy to prawda, ale po odsłuchu „Dryfów" muszę przyznać, że Popowskiej ta płyta się udała. Poprzedni jej album „Tlen" był kojarzony jako prosta i skoczna melodia z banalnymi piosenkami. Sytuację zmieniają „Dryfy".

Stylistycznie artystka podąża tą samą drogą, ale melodię mamy bardziej wyrazistą i chwytliwe teksty- zdecydowanie bardziej ambitne, a głos wokalistki pozwala sobie na wiele więcej niż na poprzedniej płycie – są tutaj pomysłowe zaśpiewy, modulacje głosu, chórki, które są idealnie wkomponowane w linię melodyczną.

Kolejnym mocnym punktem „Dryfów" jest produkcja. Nie mamy tutaj prostych i banalnych aranżacji na gitarę, jak w debiucie. Kuba Galiński podrasował kompozycje Kasi w tak świetny i

pomysłowy sposób, nie ujmując swej podopiecznej nic z image'u radosnej dziewczyny w kolorowej sukience.

Płyta uwodzi słuchacza taneczną energią i brzmieniem retro. Kawałek „Plaster" pulsuje w rytmie słowiańskiego reggae, natomiast w „Na zmianę" i „Szablonowym stanie" dostajemy przebojowe country.

Utwory „Za późno" i „Skacz" są udanymi próbami ucieczki od typowego dla Kasi gitarowego brzmienia w stronę przemijającej elektroniki jaką pamiętam z lat 90-tych. Bardzo dobrym pomysłem jest zakończenie albumu instrumentalną kompozycją – „Nim ktoś tu zapuka".

Nieodłącznym elementem podczas słuchania albumu jest fakt, że są tu różne inspiracje. U Kasi słychać, że jej faworytkami są Amy Macdonald, Meghan Trainor, u których Artystka czerpie pomysły, w niektórych kawałkach można usłyszeć nutkę naszej rodzimej Ani Dąbrowskiej.

„Dryfy" to album niepozorny i odkrycie go zajmie nam sporo czasu, więc na pierwszym odsłuchaniu płyty nie warto zaprzestać. Albumu zachęcam przesłuchać na minimum dwa sposoby (głośniki i słuchawki)- naprawdę czuć różnicę. --- wybieramkulture.pl

download (mp3 @320 kbs):

yandex mediafire uloz.to mega 4shared cloudmailru gett

back